

Tegoroczne lato nie rozpieszcza nas słoneczną pogodą. Wręcz przeciwnie, co rusz zaskakuje nas obfitymi opadami deszczu, które niespodziewanie zmieniają ulice naszych miast w rwące potoki. Wówczas już tylko krok do zalania naszego auta. Czy przed takim zdarzeniem losowym można się ubezpieczyć? I jak się zachować, jeśli dojdzie już do podtopienia samochodu?

Zgodnie ze standardem rynkowym, skutki powodzi, gradobicia, nawałnic czy innych żywiołów są wśród tych zdarzeń losowych, przed którymi chroni nas ubezpieczenie Auto Casco. Tego typu zapis zawarty jest bowiem w ogólnych warunkach ubezpieczenia AC.

W przypadku szkody komunikacyjnej spowodowanej zalaniem ważne jest, by jak najszybciej zgłosić ją do ubezpieczyciela. – Czas jest tutaj niezwykle istotny, bo zalane auto musi jak najszybciej trafić do warsztatu, przede wszystkim ze względu na instalacje elektroniczne znajdujące się w samochodzie – radzi Jan Sadowski, ekspert ds. ubezpieczeń komunikacyjnych w Link4. Na pierwszy rzut oka trudno jest określić zakres uszkodzeń spowodowanych wodą. Wiele zależy od stanu podzespołów, sprawności zabezpieczeń i czasu przebywania auta w wodzie. Nierzadko wiele zalanych układów elektroniki i innych elementów należy poddać badaniom sprawności i ewentualnie wymienić na nowe. Na pewno wszystkie powinny zostać oczyszczone i wysuszone. Dlatego weryfikowanie uszkodzeń powinno być przeprowadzane w warsztacie.

Czego natomiast nie należy robić? Jeśli nie chcemy spotkać się z odmową wypłaty odszkodowania, powinniśmy zadbać o to, aby na potencjalną szkodę nie miało wpływu nasze celowe i świadome działanie, które mogłoby uszkodzić samochód. – Jeśli auto zostanie zalane, starajmy się nie uruchamiać go na własną rękę, ponieważ możemy w ten sposób uszkodzić silnik. W takiej sytuacji lepiej wezwać pomoc holowniczą, która przysługuje nam w ramach assistance. Z powyższych powodów ryzykowne jest także świadome przejeżdżanie przez zalane ulice – radzi Jan Sadowski z Link4.

#### **Link4 Towarzystwo Ubezpieczeń**